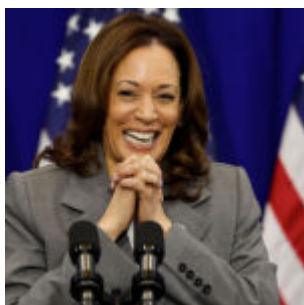


Wszystkie pytania w fałszywym ratuszu Kamali były „z góry ustalone”, przyznaje moderator.



Kandydatka na prezydenta z ramienia Demokratów, Kamala Harris, wzięła w tym tygodniu udział w spotkaniu w ratuszu, podczas którego zgromadzeni mogli zadawać Kamali pytania w formacie, który sprawiał wrażenie, jakby pytania były zadawane od niechcienia, podczas gdy w rzeczywistości wszystkie były „z góry ustalone”.

Wydarzenie, moderowane przez Marię Shriver w Royal Oak w stanie Michigan, było „fałszywe i oskryptowane”, według Modernity.news. I to sama Shriver przypadkowo wypuściła kota z worka, gdy powiedziała publiczności, że nie mogą zadawać żadnych prawdziwych pytań, ponieważ Kamala otrzymała wcześniej listę skryptowanych pytań, aby mogła przygotować gotowe odpowiedzi na wszystkie z nich.

„Mamy kilka wcześniej ustalonych pytań i mam nadzieję, że będę w stanie zadać kilka pytań, które będą w waszych głowach” – powiedziała Shriver jednemu z widzów.

□ *The host admits the audience can't actually ask questions at Kamala's fake "town hall" with Loser War Hawk Liz Cheney because the questions are "pre-determined"*
pic.twitter.com/kccAaN1D5M

Kamala sama się dyskwalifikuje, odpowiadając „sałatką słowną” na pytania z puszki.

Internet wybuchł oburzeniem z powodu skandalu, a autor The Red Room Brandon Hughes napisał na Twitterze, że to, co Shriver nieumyślnie ujawniła, jest „dyskwalifikujące” dla Kamali.

„Poważnie, to szaleństwo, że osoba kandydująca na prezydenta boi się pytań publiczności w przyjaznym i sprawdzonym ratuszu” – dodał.

Inny użytkownik X / Twittera zwrócił uwagę, że jeśli publiczność nie może zadawać prawdziwych pytań, nie można tego uznać za ratusz w tradycyjnym sensie.

„Wszystko w nich jest FAKE” – napisała ta osoba o Kamali i jej klanie. „Innym słowem na fałsz jest KŁAMSTWO dla ludzi, którzy tego nie rozumieją”.

Poniższy materiał wideo pokazuje Kamalę, której zadano jedno z pytań z puszki, prawdopodobnie przez jej opiekuna Iana Samsa. Obserwuj, jak fałszywe jest to wszystko podczas oglądania:

Kamala's handler – likely chief intern "Ian Sams" – has to call on pre-selected reporters so Kamala doesn't get asked a tough question.

Humiliating. pic.twitter.com/8hq4uxdFGB

Do tego dochodzą wszystkie odpowiedzi typu „sałatka

słowna"(bełkot przyp. redakcja), których Kamala ledwo mogła udzielić na gotowe pytania:

Word Salads By Kamala™ pic.twitter.com/nU4BciywSM

– Trump War Room (@TrumpWarRoom) [October 22, 2024](#)

Kamala jest teraz tak zdesperowana, aby zdobyć więcej głosów, że wymyśla nowe kwestie związane z tym, że Donald Trump jest zbyt „dowcipny”. Obejrzyj poniżej, jak chichocze na temat wsadzenia Trumpa do więzienia:

Kamala is so desperate – now taking issue with President Trump being "humorous."

Then she laughs about trying to put President Trump in jail.

She's a sick, sick person. pic.twitter.com/j9EnjkYK44

– Trump War Room (@TrumpWarRoom) [October 21, 2024](#)

Zapytana o to, w jaki sposób zamierza pomóc zakończyć wojnę między Rosją a Ukrainą, Kamala udzieliła następującej pięciominutowej „odpowiedzi”, pełnej bełkotu, kłamstw i kompletnych bzdur:

Kamala is asked what she would do to help bring Russia's war in Ukraine to an end.

She spends five minutes rambling and lying about President Trump and never actually answers the question – because she HAS NO PLAN. pic.twitter.com/kouxzoGvi4

– Trump War Room (@TrumpWarRoom) [October 21, 2024](#)

„Jej platforma zawsze obejmuje Trumpa: 'Zrobił to, zrobił tamto, zero zrozumienia dla czegokolwiek'” – napisał jeden z

komentujących o typowym stylu Kamali na szlaku kampanii. „Wygląda to prawie tak, jakby faktycznie prowadziła kampanię na rzecz Trumpa”.

„Jest kompletnie niekompetentna” – napisał inny. „To jest problem z zatrudnianiem różnorodnych osób: muszą mieć kogoś kompetentnego, kto wykona dla nich rzeczywistą pracę, a w jej kampanii nie ma nikogo wystarczająco kompetentnego do tej pracy”.

Jeśli Kamala Harris wygra



Wolność raz utracona jest stracona na zawsze.

Czasami pytania „Co by było, gdyby?” są jedynie kontrfaktycznymi ćwiczeniami akademickimi. Czasami jednak są to egzystencjalne zagadki. Pytanie „Co jeśli Kamala Harris wygra wybory prezydenckie w 2024 roku?” należy zdecydowanie do tej drugiej kategorii. Jak zauważyłem w innym miejscu, wierzę, że Donald Trump nie tylko wygra, ale wygra zdecydowanie. Niemniej jednak, ogromny napływ nielegalnych imigrantów, strategicznie zarządzany przez Bidena i Harris tak, aby był maksymalnie korzystny, w połączeniu z katastrofalnym stanem naszych list wyborczych, może oznaczać, że nawet jeśli Trump wygra, nie skończy w Gabinetcie Ovalnym. A co jeśli?

Wyobraź sobie, że jesteś mini-Rip Van Winkle. Zapadasz w

głęboki sen 4 listopada i budzisz się dopiero, powiedzmy, w grudniu 2026 roku. Nie przegapisz oryginalnej rewolucji amerykańskiej, tak jak zrobił to pierwszy Rip. Ale przegapisz inną rewolucję, która zniweczyła wiele aspektów pierwszej. Nie będziesz już podporządkowany obcemu królowi w odległej Anglii. Teraz będziecie całkowicie podporządkowani maleńkiej, rodzimej oligarchii. Czy będzie ona kwaterować swoje oddziały – inaczej znane jako nielegalni imigranci – w waszych domach? Być może. W rzeczywistości niektórzy demokratyczni politycy właśnie to sugerowali. I oczywiście zrzucenie tysięcy zagranicznych przestępców do małego miasteczka, notoryczna praktyka, która stała się coraz bardziej popularna pod rządami Bidena-Harrisa, ma prawie taki sam efekt.

Spodziewaj się, że takie niszczące społeczność rozwiązania będą się mnożyć, jeśli Harris wygra. Oto kilka innych cech nowej dyspensy kamalistycznej, które odkryjesz, gdy otrząśniesz się z pajęczyn długiego snu.

Po pierwsze, odkryjesz, że w Ameryce nie ma już żadnych stanów wahających się. Jak zauważył Elon Musk, Demokraci ogłoszą nielegalnych imigrantów legalnymi wyborcami, przekształcając w ten sposób Amerykę w państwo jednopartyjne. To, co właśnie zrobił Gavin Newsom w Kalifornii, zakazując lokalnych kontroli tożsamości wyborców, zostanie upaństwowione. Bez identyfikacji wyborcy, bez znaczących wyborów.

Mówiąc o Elonie Musku, X zostanie uregulowany w zapomnienie – a jeśli nie w zapomnienie, to przynajmniej w niezawodny dodatek do prasy propagandowej, która obecnie powiela narrację Demokratów. Pamiętajmy, że John Kerry, przemawiając niedawno na Światowym Forum Ekonomicznym, powiedział, że Pierwsza Poprawka jest wielkim „blokiem” w walce z „dezinformacją”. Powiedział, że jeśli Demokraci wygrają, mogą „zmienić”, czyli wypatroszyć Pierwszą Poprawkę.

W podobnym duchu Hillary Clinton wielokrotnie wzywała do większego nadzoru – czyli cenzury – mediów społecznościowych.

Powiedziała, że ludzie, którzy rozpowszechniają „dezinformację”, powinni być „pociągnięci do odpowiedzialności cywilnej, a nawet w niektórych przypadkach do odpowiedzialności karnej”. Zapomnijmy o tym, że w rzeczywistości zapłaciła za „badania opozycji” przeciwko Donaldowi Trumpowi, a następnie wytrwale rozpowszechniała gigantyczną dezinformację o mistyfikacji zмовы z Rosją, aby go zdyskredytować. W jednym z odkrywczych komentarzy Clinton przyznała, że prawdziwym zagrożeniem dla platform takich jak X pod rządami Elona Muska jest to, że „my” – to znaczy ludzie, którzy zgadzają się z Hillary Clinton – „tracimy całkowitą kontrolę”. Teraz nie możemy na to pozwolić.

W 2019 roku sama Harris wyraziła podobny sentyment. Powiedziała, że Donald Trump stracił „przywileje” wolności słowa. Nie było nikogo, kto wyjaśniłby wiceprezydentowi różnicę między „przywilejem” a konstytucyjnym prawem. Najwyraźniej rozróżnienie to nie ma znaczenia w nowej dyspensie. Robert Reich, pierwszy sekretarz pracy za rządów Billa Clintona, niedawno pojawił się na łamach niezawodnie lewicowej angielskiej gazety The Guardian, aby powiedzieć światu, że „Elon Musk wymknął się spod kontroli. Oto jak go okiełznać”. Na czym polegał delikt Muska? Był on dwojaki. Po pierwsze, pozwolił ludziom wypowiadać się na temat X, nawet jeśli to, co mówili, było sprzeczne z dominującą elitarną narracją. Po drugie, sam mówił rzeczy, z którymi ci wartownicy się nie zgadzali.

Krótko mówiąc, Elon Musk był winny, ponieważ opinie wyrażane przez niego i innych miały wpływ na ludzi. „Przemawiają bezpośrednio do milionów ludzi” – powiedział Harris w wywiadzie – »bez żadnego poziomu nadzoru lub regulacji, a to musi się skończyć«. Kto byłby pod ręką, aby zapewnić wymagany „nadzór lub regulację”? Zgadłeś: Harris, Walz i spółka. „Skierujemy organy ścigania do walki z tym ekstremizmem” – powiedział Harris. „Będziemy pociągać platformy mediów społecznościowych do odpowiedzialności za nienawiść

infiltrującą ich platformy... ponieważ są one odpowiedzialne za naszą demokrację”. Jak zauważyłem, wyrażenie „nasza demokracja” zaczęło oznaczać „ich oligarchię”. Jeśli jesteś teraz w pełni przebudzony, będziesz wiedział, że stary liberał Jonathan Turley miał rację: „Administracja Harrisa-Walza byłaby koszmarem dla wolności słowa”.

Oprócz pożegnania się z wolnością słowa, jeśli Harris-Walz wygra, możemy również powiedzieć sayonara filibusterowi. Aby zrozumieć, dlaczego ta zmiana proceduralna jest tak ważna, należy cofnąć się i zastanowić, co oznaczałoby jej zniknięcie. W jednym z wywiadów Harris wyjaśniła: „Sądzę, że powinniśmy zlikwidować procedurę filibuster dla Roe i doprowadzić nas do punktu, w którym 51 głosów byłoby tym, czego potrzebujemy, aby faktycznie przywrócić w prawie ochronę wolności reprodukcyjnej”. Były Demokrat Joe Manchin odmówił poparcia Harris po części z powodu jej sprzeciwu wobec filibustera. „Ona wie, że filibuster jest świętym Graalem demokracji” – powiedział senator z Wirginii Zachodniej. „To jedyna rzecz, która pozwala nam rozmawiać i współpracować. Jeśli się tego pozbędzie, będzie to Izba na sterydach”.

Pozbycie się zasady filibustera nie tylko wpłynie na wysiłki Harris zmierzające do zatwierdzenia hurtowej rzezi nienarodzonych dzieci. Jest to również wstępny manewr mający na celu ułatwienie pakowania Sądu Najwyższego, który w ostatnich latach był cierniem w boku Demokratów. Rozszerzenie składu Sądu Najwyższego poprzez dodanie „postępowych” sędziów będzie prawdopodobnie krokiem na drodze do wprowadzenia pewnego rodzaju limitów kadencji na tym stanowisku, opartych na wieku, ewentualnie stażu pracy.

Utracone na zawsze

Gdy twoja głowa oczyści się z długiego snu, zauważysz wiele innych zmian. Ogólnokrajowy mandat dotyczący samochodów elektrycznych został ogłoszony i jest egzekwowany. Ale

ponieważ Harris wprowadził również zakaz szczelinowania i węgla, nie ma wystarczającej mocy, aby naładować wszystkie samochody i ciężarówki. Tak więc kolejny punkt na liście życzeń Demokratów – tłumienie posiadania prywatnych samochodów (z wyjątkiem nomenklatury) – zaczyna robić postępy. Sprzedaż samochodów już gwałtownie spadła, ponieważ coraz więcej osób ustawia się w kolejce do autobusu lub autonomicznego pojazdu car-pooling.

Istnieją też inne codzienne niedogodności. Mówi się, że kuchenki gazowe są źródłem zanieczyszczeń, które z kolei są źródłem „zmian klimatycznych”. Tak więc stary piec Viking w kuchni podlega teraz podatkowi w wysokości 5000 USD rocznie, który wkrótce zostanie podniesiony do 7500 USD.

Potykać się niespokojnie na ulicach tej nowej Ameryki, odkrywasz, że Kościół katolicki kontynuuje swoją transformację z religii opartej na Biblii w rodzaj klubu towarzyskiego. Niektórzy już sponsorują kliniki aborcyjne w swoich piwnicach, nawet gdy hierarchia kościelna zastanawia się, jak uniknąć groźby utraty statusu zwolnionego z podatku, jeśli nauczanie kościoła nie obejmie wyraźnie poliamorii, małżeństw transseksualnych i kobiet-księży – tytuł, który jest coraz częściej zastępowany słowem „szaman” (lub w szczególnie zaawansowanych parafiach „shemen”).

Ponieważ innowacje wymagają konkurencji, a konkurencja prowadzi zarówno do przegranych, jak i zwycięzców, innowacje są obecnie ściśle regulowane. SpaceX Elona Muska przekształciło przemysł kosmiczny i do 2024 r. wystrzeliwało większość misji kosmicznych za ułamek kosztów, którymi mogła zarządzać NASA. Ale Musk, który obecnie odbywa długą karę więzienia, nie zatrudniał uchodźców i osób ubiegających się o azyl, więc został pozwany przez Departament Sprawiedliwości. Wkrótce po objęciu urzędu przez Harrisa, SpaceX został znacjonalizowany. Po masowej inicjatywie DEI, lista płac firmy (nie powiem „siła robocza”) może teraz pochwalić się ponad 20% czarnoskórych, uchodźców lub transseksualnych pracowników.

Niektórzy krytycy narzekają prywatnie, że to zwycięstwo na rzecz różnorodności przyszło kosztem zakończenia jakichkolwiek rzeczywistych startów kosmicznych. Rzecznik firmy zauważył, że nie da się zrobić omletu bez rozbijania jajek, a poza tym postęp społeczny często wiąże się z przeformułowaniem celów biznesowych. To, że SpaceX nie wystrzelił żadnej rakiety w ubiegłym roku, nie oznacza, że nie jest zaangażowany w wysłanie pierwszego afroamerykańskiego astronauty LGBTQ+ na Marsa.

Gdy oczy ci się rozjaśniają i przemierzasz swoją starą dzielnicę, jesteś zaskoczony zmianami, jakie w niej zaszły. Twoja okolica była kiedyś spokojnym zaściankiem klasy średniej. Teraz jest domem dla kilku projektów mieszkaniowych Sekcji 8. Rodzice nie pozwalają już dzieciom bawić się bez nadzoru. Narkotyki i inne oznaki patologii społecznej – które zachęcamy nazywać „markerami różnorodności” – są wszędzie.

Zanim Harris-Walz wygrała, wielu konserwatystów narzekało na nasz „dwupoziomowy” system sprawiedliwości i „uzbrojenie” Departamentu Sprawiedliwości i FBI. Jedną z pierwszych rzeczy, które robisz po długim śnie, jest próba nadrobienia zaległości w wiadomościach. Wszystko wydaje się być wspaniałe. Wszędzie mówi się o radości. Próbujesz sprawdzić niektóre ze swoich ulubionych serwisów informacyjnych. Wiele z nich zostało zamkniętych. Te, które pozostały, przyjęły nową, jednolicie optymistyczną linię redakcyjną. W zeszłym roku odnotowano rekordowe zbiory. Bezrobocie jest niespotykane. Kraj wydaje się być w stanie wojny w kilku odległych miejscach, ale szczegóły są skąpe. Pojawiają się pogłoski o niedoborach żywności i niepokojach społecznych, ale są one ignorowane lub zaprzeczane przez zawsze włączone ekrany, które można zobaczyć wszędzie. Nie ma już mowy o dwupoziomym systemie sprawiedliwości, ale pamiętasz stary wiersz szesnastowiecznego angielskiego dworzanina Johna Haringtona: „Zdrada nigdy się nie udaje? Jaki jest tego powód? / bo jeśli się powiedzie, nikt nie odważy się nazwać jej zdradą”.

Co jeśli Kamala Harris wygra w 2024 roku? Jej zwycięstwo będzie również zwycięstwem tego, co ludzie nazywali „państwem administracyjnym”, „głębokim państwem”. Nie usłyszymy już takich określeń, częściowo dlatego, że mówienie o nowym aparacie politycznym, który nami rządzi, jest niebezpieczne, a częściowo dlatego, że ostateczne zwycięstwo państwa administracyjnego sprawi, że wszelka krytyka będzie bezsilna. Podobnie jak w Związku Radzieckim po konsolidacji władzy bolszewickiej, wszelki sprzeciw wobec reżimu zostanie uznany za przestępstwo. Jako środek ostrożności, wolność słowa zostanie ponownie ochrzczone mianem „potencjalnej dezinformacji”. Nie tylko pierwsza poprawka, ale cała konstytucja zostanie wycofana jako „niedemokratyczna” pozostałość po minionej epoce rasistowskich przywilejów i patriarchalnej tyranii. Wybory nadal będą się odbywać, ale zostaną przekształcone w festiwale afirmacji. Wyborcy nie będą już dokonywać wyboru: będą po prostu, ale z obowiązkowym dopingiem, potwierdzać status quo.

Kodycył do pytania „Co jeśli Kamala Harris wygra?” brzmi: „Jaka powinna być odpowiedź prawicy na taki scenariusz?”. W dwóch słowach: nie dopuścić do tego. Jeśli tak się stanie, nie może być żadnej reakcji, tylko nieskuteczne narzekanie. Niektóre nieśmiałe dusze będą mówić o godności przegranej z wdziękiem lub szlachetnej walce jako partia opozycyjna. Ale tacy ludzie się łudzą. Tak naprawdę nie byłoby żadnej opozycji. John Adams, który z pewnością znalazłby się na liście zakazanych autorów Harris (zakładając, że wiedziała, kim on jest), dokładnie rozumiał, o co toczy się gra. W liście do swojej żony z 1775 roku zauważył, że podczas gdy oblężone „miasta mogą zostać odbudowane, a ludzie zredukowani do ubóstwa mogą nabyć nową własność... konstytucja rządu raz zmieniona z wolności nigdy nie może zostać przywrócona. Wolność raz utracona jest stracona na zawsze”. To jest głos mądrości. Pamiętajmy o tym.

Roger Kimball

Kamala Harris uwielbia transpłciowe formy okaleczania dzieci i inne wynaturzone perwersje LGBT.



Zeszłego lata Kamala Harris zorganizowała przyjęcie z okazji Miesiąca Dumi LGBTQ+ w swojej oficjalnej rezydencji w Waszyngtonie, co oznacza, że jest to drugi raz, kiedy urzędujący wiceprezydent zrobił coś takiego – pierwszy odbył się w 2022 roku, również przez Kamalę w jej osobistej rezydencji w Waszyngtonie.

Kamala pojawiła się na poniższym zdjęciu, wykonanym 28 czerwca 2023 r., obok „kobiety trans”, znanej również jako biologiczny mężczyzna, o imieniu „Sasha Colby”, która dorabia jako drag queen. Drag queens znalazły się w centrum uwagi podczas obchodów dumy Kamali w 2022 roku, a także ponownie podczas tegorocznych obchodów dumy w 2024 roku.

Przy wszystkich trzech okazjach do dumy Kamala zadbała o to, aby w centrum uwagi znalazły się drag queens, aby utrzymać je w czołówce i w centrum uwagi w ramach swojego programu. Kamala uwielbia również sprowadzać drag queens do szkół publicznych, gdzie niewinne dzieci są narażone na ich perwersje.

Kamala otwarcie popiera dwie nowe ustawy podpisane przez

gubernatora Kalifornii Gavina Newsoma, które pozwalają nauczycielom i administratorom oszukiwać lub utrzymywać w tajemnicy przed rodzicami „trans” lub „gejowską” tożsamość ich dzieci, jednocześnie dając instruktorom wolną rękę w indoktrynowaniu dzieci kultem LGBTQ+ w klasie.

Drugie prawo popierane przez Kamalę Newsom pozwala rodzicom z innych stanów, w których takie obrzydliwości są zabronione, na przyjazd do Kalifornii w celu poddania się tam procedurom „transformacji”, nawet jeśli drugi rodzic dziecka sprzeciwia się okaleczeniom.

Kamala Harris nigdy nie ściagała ani jednego przypadku wykorzystywania seksualnego przez pedofilów

Osoby zaznajomione z karierą polityczną Kamali wiedzą, że była ona prokuratorem okręgowym w San Francisco, a także prokuratorem generalnym Kalifornii. Na żadnym z tych stanowisk Kamala ani razu nie wniosła oskarżenia w sprawie wykorzystywania seksualnego dzieci przez pedofilów.

Kamala nie tylko odpuściła pedofilom, ale także poszła o krok dalej, aby ich chronić, ukrywając ich akta pokazujące przestępstwa seksualne wobec dzieci. Innymi słowy, Kamala kocha pedofilów i sama może być jednym z nich.

Kamala ma dalsze powiązania z komitetem akcji politycznej (PAC) o nazwie DRAG PAC, którego misją jest „edukowanie, ożywianie i motywowanie bazy wyborców LGBTQ”.

„DRAG PAC to kolektyw artystów DRAG i doświadczonych profesjonalistów queer, którzy połączyli siły, aby edukować, ożywiać i motywować bazę wyborców LGBTQ”, wyjaśnia wysoce skorumpowana strona internetowa ActBlue.

Oczekuje się, że DRAG PAC przekaże duże sumy gotówki na

kampanię Kamali, ponieważ Kamala jest jednym z najgłośniejszych zwolenników społeczności LGBTQ+. Kamala chce również, aby rząd federalny wyeliminował wszelkie biologiczne powiązania z płcią i płcią, uznając transpłciowość, znaną również jako dysforia płciowa, za normalną, a nie oznakę poważnej choroby psychicznej.

„Proszę zwrócić uwagę na typ osoby, jaką jest Kamala” – napisał jeden z komentujących.

Inny zacytował List do Rzymian 1:28-32 jako opis bazy wyborców Kamali:

„A ponieważ nie chcieli zachować Boga w swoim poznaniu, przeto wydał ich Bóg na pastwę zepsutego umysłu, aby czynili to, co nie przystoi; pełni wszelkiej nieprawości, niemoralności seksualnej, niegodziwości, chciwości, złośliwości; pełni zawiści, zabójstw, sporów, podstępów, złych myśli; są szeptaczami, obmawiaczami, nienawidzącymi Boga, gwałtownymi, pysznymi, chełpliwymi, wymyślającymi złe rzeczy, nieposłusznymi rodzicom, nierozumnymi, niegodnymi zaufania, niemiłującymi, niewybaczającymi, niemiłosiernymi; którzy znając sprawiedliwy sąd Boży, że ci, którzy takie rzeczy czynią, zasługują na śmierć, nie tylko to samo czynią, ale i pochwalają tych, którzy je czynią. „

„Czy ktokolwiek może znaleźć sprawiedliwego mężczyznę (lub kobietę) w Waszyngtonie?” – zapytał inny. „Ta choroba przeniknęła wszystko”.